

Publikacja / Publication	Franciszek – kontrowersyjne nauczanie czy kontrowersyjna recepcja?, Glombik Konrad
Adres publikacji w Repozytorium URL / Publication address in Repository	https://repo.uni.opole.pl/info/article/UO787f72722cee4fa9a306fae2aae97415/
Data opublikowania w Repozytorium / Deposited in Repository on	27 kwi 2018
Cytuj tę wersję / Cite this version	Glombik Konrad: Franciszek – kontrowersyjne nauczanie czy kontrowersyjna recepcja?, W: Mosty, nie mury. 5 lat pontyfikatu Franciszka / Lis Marek (red.), Opolska Biblioteka Teologiczna, vol. 162, 2018, Uniwersytet Opolski, ISBN 978-83-65860-16-3, s. 131-149

R o z d z i a ł V I I I

KS. KONRAD GLOMBIK

Franciszek – kontrowersyjne nauczanie czy kontrowersyjna recepcja?

Nauczanie i styl posługi papieża Franciszka od samego początku wyraźnie różnią się od znanych nam w ostatnich dziesięcioleciach pontyfikatach Jana Pawła II i Benedykta XVI oraz rodzą rozbieżne opinie i pociągają za sobą dyskusje i polemiki. Dla niektórych obserwatorów już sposób zwracania się Franciszka do wiernych: *buongiorno*, *buon pranzo* czy *buonasera* – *dzień dobry*, *smacznego*, *dobry wieczór* – jest kontrowersyjny. Fakt zamieszkania w Domu św. Marty jest przez jednych uważany za ważny symbol pontyfikatu, a przez innych za mało znaczący znak odstąpienia od przyjętego zwyczaju, niewiele wnoszący w życie Kościoła i będący źródłem problemów dla ludzi chroniących papieża. Rozbieżne opinie rodzą się w odniesieniu do nauczania papieża z Argentyny, w którym można ukazać wyraźne specyficzne aspekty na tle dotychczasowego nauczania papieskiego. Nauczanie i język przekazu, ale także towarzyszące mu spektakularne gesty dotyczące aktualnych palących kwestii budzą w wielu środowiskach, w tym także wśród teologów, rozbieżne opinie i dyskusje. Tego typu treści chętnie są prezentowane w mediach i nierzadko wywołują wrażenie, że nauczanie Franciszka ma charakter kontrowersyjny, a czasami rodzą przekonanie o zmianach w dotychczasowym tradycyjnym nauczaniu Kościoła.

Zamierzeniem prezentowanych w niniejszym rozdziale refleksji jest próba wyjaśnienia problemu dotyczącego tego, czy nauczanie papieża Franciszka jest kontrowersyjne, czy kontrowersyjna jest raczej recepcja tego nauczania, związana, bądź to z niezrozumieniem przekonań i zamysłów Franciszka, bądź przyzwyczajeniem do pewnych wypróbowanych tradycyjnych stanowisk, nie zawsze dających odpowiedzi na stale rodzące się pytania i problemy ludzkości, czy wreszcie jest to skutkiem postulowanej przez Franciszka decentralizacji Kościoła, a w jej ramach dopuszczalności różnych, nawet rozbieżnych opinii. Poszukiwanie odpowiedzi na postawione w tytule pytanie zostanie dokonane

na przykładzie kilku kwestii specyficznych dla pontyfikatu Franciszka. Pierwsza z nich dotyczy podejścia do zjawiska migracji, którego nasilenie przypadło na pierwsze lata posługi biskupa Rzymu. Drugie zagadnienie odnosi się do problematyki małżeństwa i rodziny, zwłaszcza zaś propozycji podejścia do osób żyjących po rozwodzie cywilnym w powtórnych związkach niesakramentalnych oraz możliwości przystępowania przez nich do sakramentów pokuty i pojednania oraz Eucharystii, jaką daje adhortacja *Amoris laetitia*. Trzecia kwestia związana z poprzednimi, zwłaszcza z treściami adhortacji *Amoris laetitia*, ale także z adhortacją *Evangelii gaudium*, dotyczy Kościoła, zarówno jego rozumienia i struktury, ale także sposobu realizacji jego posłannictwa we współczesnym świecie.

Zjawisko migracji znakiem czasów

Problematyka migracji jest obecna w nauczaniu Franciszka od początku jego pontyfikatu. Kwestia ta, zarówno w formie apeli, jak i bardziej kompleksowych refleksji, jest obecna w homiliach, przemówieniach i orędziach papieża, ale towarzyszy także odwiedzaniu obozów dla uchodźców na Lampedusie (8.07.2013 r.) czy wyspie Lesbos (16.04.2016 r.), a ponadto jest elementem treści przemówień papieskich wygłoszonych do polityków, przykładowo w Kongresie USA, podczas spotkania z władzami Polski oraz przedstawicielami Unii Europejskiej. Z wygłoszonych przez Franciszka przemówień i opublikowanych orędzi wyłania się jasne stanowisko Franciszka w kwestii współczesnego zjawiska migracji.

Spotykając się z migrantami na Lampedusie w lipcu 2013 r. papież, odnosząc się do tragedii na Morzu Śródziemnym, w której zginęli migranci w drodze do Europy, mówił o ludziach, którzy usiłując wydostać się z trudnych sytuacji, poszukując wytchnienia i pokoju, lepszego miejsca dla siebie i swoich rodzin, nie znajdują zrozumienia, gościny i solidarności, ale śmierć. Odnosząc do tej sytuacji pytanie skierowane przez Boga do Kaina: „Gdzie jest twój brat?”, papież wskazał na problem odpowiedzialności za tragedie ludzi poszukujących lepszych warunków życia. Kultura dobrobytu prowadząca do myślenia o sobie pozbawia ludzi czułości dla innych, prowadzi do zubożenia na tragedie ludzi i globalizacji zubożenia, które sprawia, że wszyscy przywykli do cierpienia drugiego człowieka, które ich nie interesuje, ani nie dotyczy¹.

Franciszek rozumie zjawisko migracji z perspektywy procesów globalizacji, czyli wzajemnego uzależniania i interakcji społeczeństw na skalę światową, których celem jest polepszenie warunków życia ludzi w sferze ekonomicznej, politycznej i kulturalnej.

¹ FRANCISZEK, papież, *Nie ulegajmy globalizacji zubożenia. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. na stadionie w Salinie (8.07.2013)*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2013) nr 8/9, s. 26.

Migracje są znakiem czasów, które z jednej strony wskazują na braki i słabe strony państw i wspólnoty międzynarodowej, a z drugiej na dążenie ludzkości do życia z poszanowaniem różnic, na otwartość i gościnność, pozwalające na sprawiedliwy podział dóbr ziemi, ochronę godności i ukazanie centralnego miejsca każdej istoty ludzkiej. Ze zjawiskiem migracji związane jest napięcie między solidarnością, gościnnością, gestami braterstwa i zrozumienia a odrzuceniem, dyskryminacją, handlem i wyzyskiem, bólem i śmiercią. Migranci i uchodźcy „nie są pionkami na szachownicy ludzkości”, ale ludźmi, którzy opuszczają bądź są zmuszeni do opuszczenia swoich domów, kierując się pragnieniem lepszej przyszłości dla siebie, swoich rodzin i bliskich im osób. Kościół stara się zrozumieć przyczyny migracji oraz pracować nad przezwyciężeniem negatywnych jej skutków i ukazywać pozytywne efekty dla społeczności, z których pochodzą, w których czasowo przebywają i do których docelowo zdążają. Kościół jest matką o sercu otwartym na cały świat, bez granic i dlatego szerzy kulturę przyjmowania i solidarności, zgodnie z którą nikogo nie wolno uważać za niepotrzebnego, niebędącego na swoim miejscu czy do odrzucenia. Skala migracji w naszych czasach wymaga odpowiedniego podejścia i pokierowania zjawiskiem w sposób sprawiedliwy i skuteczny, co wiąże się z kooperacją międzynarodową oraz duchem solidarności i współczucia, a także przezwyciężeniem uprzedzeń, wrogości i nieporozumień, związanych z zagrożeniem dla bezpieczeństwa publicznego, czy ryzyka utraty tożsamości i kultury. W podejściu do zjawiska migracji istotna jest zmiana nastawienia i postawa odejścia od „kultury odrzucenia”, a przejścia do „kultury spotkania”, gdyż tylko ona jest w stanie budować lepszy świat, bardziej sprawiedliwy i braterski. Teologiczna prawda o stworzeniu wszystkich ludzi na obraz i podobieństwo Boga sprawia, że chrześcijanie w migrantach i uchodźcach nie widzą tylko problemu, z którym należy się zmierzyć, ale brata i siostrę, których należy przyjąć, szanować i kochać².

Powołując się na objawienie biblijne, Franciszek przypomina, że zachęca ono do przyjęcia obcokrajowców, uzasadniając to zapewnieniem, że czyniąc tak otwiera się drzwi Bogu, a w obliczu drugiej osoby objawiają się rysy twarzy Chrystusa. Migranci są braćmi i siostrami poszukującymi lepszego życia, z dala od ubóstwa, głodu, wyzysku i niesprawiedliwego podziału zasobów planety, które powinny być dzielone równo między wszystkich ludzi. W obliczu pojawiających się w wielu regionach świata kryzysów humanitarnych, migranci są wyzwaniem dla wspólnoty międzynarodowej. Postawa

² FRANCISZEK, papież, „*Migranci i uchodźcy: ku lepszemu światu*”. *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2014 r.*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2013) nr 11, s. 4–6; TENŻE, *Potrzebna jest zmiana postawy wobec migrantów i uchodźców. Przesłanie do uczestników kolokwium Meksyku i Stolicy Apostolskiej na temat przemieszczania się ludności i rozwoju*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2014) nr 8/9, s. 43; TENŻE, „*Kościół bez granic matką wszystkich*”. *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2015 r.*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2014) nr 10, s. 4–5.

obojętności wobec nich i milczenie, bierne przyglądanie się temu, jak ludzie giną z powodu uduszenia, z głodu, na skutek przemocy i zatonięć prowadzi do współwiny. Wobec tych problemów Kościół powinien kierować się miłosierdziem, które rodzi solidarność wobec bliźniego oraz budzi odpowiedzialność za niego w formie troski o dobre relacje, zdolność przewycięzania uprzedzeń i lęków oraz budowania kultury spotkania i gościnności. Istotne jest spojrzenie na migrantów nie tylko z punktu widzenia ich statusu, ale przede wszystkim jako osoby, które mogą przyczynić się do dobrobytu i rozwoju wszystkich. Spotkanie i przyjęcie bliźniego jest przyjęciem samego Boga³.

Niepokojące są przejawy nietolerancji, dyskryminacji i ksenofobii wobec migrantów, które obserwuje się w różnych regionach Europy, spowodowane nieufnością i lękiem przed innym, odmiennym, cudzoziemcem. Szczególnie niepokojące jest to, że od postaw obronnych i odrzucania, usprawiedliwianych obowiązkiem moralnym zachowania tożsamości kulturowej i religijnej, nie są wolne wspólnoty katolickie w Europie. Jest to sprzeczne z rozwojem Kościoła, który rozprzestrzenił się na wszystkich kontynentach dzięki „migracji” misjonarzy, którzy byli przekonani o powszechności orędzia zbawczego Chrystusa. Obecne w dziejach Kościoła pokusy ekskluzywizmu i barykadowania się kulturowego udawało się przewyciężyć dzięki Duchowi Świętemu, który gwarantuje otwarcie na drugiego, co daje możliwość wzrostu i ubogacania się. Z perspektywy ekologicznej, napływ katolickich migrantów stwarza sposobność realizacji katolicyzmu Kościoła, a wobec migrantów przynależących do innych wyznań czy religii jest okazją do realizacji misyjności Kościoła oraz szczerego i ubogacającego dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego⁴.

Zjawisko migracji przybrało w naszych czasach dramatyczne rozmiary i szacunkowo dotyczy może 60 mln ludzi. Jest to największa liczba od czasów II wojny światowej. Szczególne znaczenie, zdaniem Franciszka ma to, że „za tymi statystykami są osoby, każda z nich ma imię, twarz, historię i swoją niezbywalną godność dziecka Bożego”⁵. Wobec bliźnich nie należy odwracać się plecami, niewłaściwa jest wobec nich postawa wrogości, ale pomoc. Nie należy przerażać się liczbą migrantów, ani odrzucać tego, kto nastrocza problemów, ale patrząc w twarz i słuchając historii w każdym dostrzegać osobę i zareagować w sposób humanitarny, sprawiedliwy i braterski. Szczególnie aktualna jest

³ FRANCISZEK, papież, *Kiedy milczenie staje się współwiną. Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2016 r.*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2015) nr 10, s. 10–12.

⁴ TENŻE, *Ufne otwarcie pozwala pokonywać bariery. Przemówienie do dyrektorów krajowych duszpasterstwa ds. migrantów (22.09.2017)*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2017) nr 10, s. 42–43.

⁵ FRANCISZEK, papież, *Każdy uchodźca to imię i twarz. Do członków Jezuickiej Służby na rzecz Uchodźców (14.11.2015)*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2015) nr 12, s. 40; zob. także: TENŻE, *Osoba w centrum polityki migracyjnej. Przemówienie do korpusu dyplomatycznego (11.01.2016)*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2016) nr 2, s. 12–17.

w postawie wobec migrantów złota reguła postępowania, by traktować ich z taką samą miłością, z jaką sami chcemy być traktowani:

„Starajmy się dla nich o takie możliwości, o jakie zabiegamy dla siebie. Pomagajmy innym się rozwijać, tak jak sami chcielibyśmy być wspomagani. Jednym słowem, jeśli chcemy bezpieczeństwa, dawajmy bezpieczeństwo; jeśli chcemy życia, dawajmy życie; jeśli chcemy szans, zapewniamy szanse innym. Miara, jaką stosujemy wobec innych, będzie miarą, jaką czas zastosuje wobec nas”⁶.

Franciszek zachęca do odkrycia w zjawisku migracji ręki Boga, który w swojej mądrości posyła do nas człowieka głodnego, aby go nakarmić, spragnionego, aby go napić, obcego, aby go przyjąć, nagiego, aby go przyodziać. Dla społeczeństw jest to sprawdzian bycia ludem, będącym kompendium tego, co w człowieku szczere, głębokie i istotne. Będąc ludem, społeczeństwa przyjmują obcego jako swojego brata, zaś grupa jednostek bardziej czy mniej zorganizowanych będzie miała pokusę, by „ocalić własną skórę”⁷.

W obliczu wielu problemów związanych ze zjawiskiem migracji, w tym jego charakterem przymusowym, konieczne jest podejmowanie przez wspólnotę polityczną, społeczeństwo obywatelskie i Kościół skoordynowanych i skutecznych działań. Chodzi w nich najpierw o przyjmowanie i otwartość wobec tych, którzy przybywają i rozlokowanie ich w odpowiednich i godnych warunkach. Kolejną ważną postawą jest ochrona niezbywalnych praw, zagwarantowanie podstawowych wolności i poszanowanie godności migrantów. Następnie istotna jest promocja integralnego rozwoju migrantów, uchodźców i przesiedleńców poprzez sprawiedliwy dostęp do podstawowych dóbr i stworzenie możliwości wyboru i rozwoju. Wreszcie chodzi o integrację, która nie jest asymilacją, ale wzajemnym uznaniem bogactwa kulturowego drugiego człowieka⁸.

Analizując teksty papieskich orędzi i przemówień dotyczących migracji, można wykazać wiele przytoczeń wcześniejszych dokumentów Kościoła na ten temat i w ten

⁶ TENŻE, *Nowe marzenie amerykańskie. Wizyta w siedzibie Kongresu USA na waszyngtońskim Kapitolu (24.11.2015)*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2015) nr 10, s. 36.

⁷ FRANCISZEK, papież, *Niech bogata Europa przyjmie głodnych braci. Do uczestników konferencji zorganizowanej przez Fundację im. Romana Guardiniego (13.11.2015)*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2015) nr 12, s. 40; TENŻE, „Nieletni migranci, bezbronni i bez głosu”. *Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2017 r.*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2016) nr 11, s. 5.

⁸ FRANCISZEK, papież, *Przyjmować, chronić, promować i integrować. Przemówienie do uczestników VI Międzynarodowego Forum „Migracje i pokój” (21.02.2017)*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2017) nr 3/4, s. 20–21; TENŻE, *Przyjmowanie, chronienie, promocja i integracja imigrantów i uchodźców. Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2018 r.*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2017) nr 9, s. 4–7; TENŻE, *Migranci i uchodźcy: mężczyźni i kobiety w poszukiwaniu pokoju. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2018 r.*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2017) nr 12, s. 7; więcej na temat promocji zob. TENŻE, *Migracje jako znaki czasów. Przemówienie do uczestników międzynarodowej konferencji poświęconej uchodźcom i migrantom w zglobalizowanym świecie (4.12.2017)*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2017) nr 12, s. 9–10.

sposób uzasadnić kontynuację kościelnej nauki na to aktualne zagadnienie. Nowością nauczania Franciszka o zjawisku migracji jest jego powiązanie z gestami i obecnością w miejscach przeznaczonych dla migrantów, język oraz częstotliwość wypowiedzi na ten temat. Kluczem nauczania Franciszka o migracji i uchodźstwie jest solidarność oraz biblijna postawa gościnności wobec obcych, biednych i prześladowanych oraz wynikające stąd zobowiązania dla chrześcijan. Zwłaszcza od Soboru Watykańskiego II Kościół uznaje prawo człowieka do migracji oraz przypomina o tworzeniu warunków sprzyjających integracji migrantów, choć w ostatnim czasie głos ten przycichł. Papież Franciszek posługując się w tej kwestii językiem prorockim wybiera mocne i wyraźne słowa, które spotkają się ze sprzeciwem⁹. Nie można mówić o kontrowersjach w odniesieniu do tematu migracji w nauczaniu Franciszka, porównując je z wcześniejszymi wypowiedziami Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Różnice zdań w tym obszarze polegają na braku recepcji tego nauczania przez niektóre społeczeństwa, czego przykładem jest stanowisko polskiego rządu oraz opinia publiczna w Polsce na temat migracji¹⁰. Nie dziwi w tym kontekście słowa Franciszka wypowiedziane do władz Polski o potrzebie gotowości do przyjęcia ludzi uciekających od wojen i głodu, solidarności z ludźmi pozbawionymi swoich podstawowych praw oraz współpracy i koordynacji na płaszczyźnie międzynarodowej w poszukiwaniu sposobów zakończenia konfliktów i wojen zmuszających ludzi do opuszczania swoich domów i ojczyzn¹¹.

Małżeństwo między ideałem a rzeczywistością

Najpoważniejsze kontrowersje związane z nauczaniem papieża Franciszka dotyczą problematyki małżeństwa i rodziny przedstawionej w posynodalnej adhortacji apostoelskiej *Amoris laetitia*, głównie jej ósmego rozdziału dotyczącego duszpasterstwa osób żyjących w sytuacjach nieregularnych i możliwości przystępowania przez nich do

⁹ W. KASPER, *Papst Franziskus. Revolution der Zärtlichkeit und der Liebe. Theologische Wurzeln und pastorale Perspektiven*, Stuttgart 2015, s. 106–107; zob. PAPIESKA RADA IUSTITIA ET PAX, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, nr 297–298; BENEDYKT XVI, papież, *Encyklika Caritas in veritate*, Watykan 2009, nr 62; P. BORTKIEWICZ, *Migracja*, w: J. NAGÓRNY, K. JEŻYNA (red.), *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, Radom 2005, s. 317–319; J. GOCKO, *Aspekty etyczne wyjazdów zarobkowych*, w: K. GŁOMBIK, P. MORCINIEC (red.), *Wyjazdy zarobkowe. Szansa czy zagrożenie? Problematyka społeczno-moralna*, Opole 2005, s. 185–187.

¹⁰ W świetle badania przeprowadzonego przez CBOS w grudniu 2016 r. ponad połowa badanych (52%) sprzeciwiała się przyjmowaniu uchodźców w Polsce, a dwie trzecie (67%) było przeciwnych relokacji części uchodźców przybywających do Unii Europejskiej z krajów Bliskiego Wschodu i Afryki. Większość badanych (58%) było przychylnych do przyjęcia przybyszów z terenów objętych konfliktem na Ukrainie. CENTRUM BADAŃ I OPINII SPOŁECZNEJ, *Stosunek Polaków do przyjmowania uchodźców*, [oprac. A. GŁOWACKI], Warszawa 2017.

¹¹ FRANCISZEK, papież, *Trzeba przezwyciężyć lęk. Przemówienie podczas spotkania z władzami RP na Wawelu (27.07.2016)*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2016) nr 7/8, s. 5.

sakramentu pokuty i pojednania oraz Eucharystii. Komentarze niektórych biskupów, teologów i publicystów po opublikowaniu adhortacji krótko stwierdzały, że dokument w tej kwestii niczego nie zmienia. Stanowisko takie uzasadniane było twierdzeniem, że od wieków dyscyplina sakramentalna nie dopuszczała do sakramentów osób, których stan życia jest w sprzeczności z zasadą nierozzerwalności małżeństwa, będącą częścią nauczania Jezusa, a *Amoris laetitia* w żadnym miejscu nie zmienia wyraźnie tego nauczania. Jeżeli nawet niektórzy autorzy dopuszczają taką możliwość, powołując się na numer 305 adhortacji oraz przypis 351, to nie zostało to powiedziane wyraźnie, nie zostały określone warunki takiej możliwości, a ponadto dokument nie formułuje żadnych nowych norm ogólnych o charakterze kanonicznym. W związku z tym w mocy pozostają dotychczasowe przepisy dotyczące dyscypliny sakramentalnej. Niewyobrażalne jest, aby wielowiekowa dyscyplina sakramentalna, mająca fundamentalne znaczenie dla życia Kościoła, i nawiązująca do nauczania Jezusa o nierozzerwalności małżeństwa, mogła zostać zmieniona sformułowaniem zapisanym w przypisie czy słowami wypowiedzianymi przez papieża w wywiadzie lub zapisanymi w prywatnym liście¹².

Stanowisko adhortacji *Amoris laetitia* w omawianej kwestii, nie podważając dotychczasowej praktyki, ale powołując się na subtelne rozróżnienia rozmaitych przypadków osób znajdujących się w tzw. sytuacji nieregularnej, w konkretnym przypadku daje możliwość przystępowania do sakramentów. Kluczowy w tym względzie jest następujący fragment:

„Ze względu na uwarunkowania i czynniki łagodzące możliwe jest, że pośród pewnej obiektywnej sytuacji grzechu osoba, która nie jest subiektywnie winna albo nie jest w pełni winna, może żyć w łasce Bożej, może kochać, a także może wzrastać w życiu łaski i miłości, otrzymując w tym celu pomoc Kościoła”¹³.

Użyte w tym fragmencie sformułowania „żyć w łasce Bożej”, „wzrastać w łasce Bożej” wyraźnie wskazują na sakramenty, o których dodatkowo jest mowa w przypisie 351 do przytoczonego fragmentu. Adhortacja zwraca tam uwagę, że w pewnych przypadkach może to być pomoc sakramentów – pokuty i Eucharystii.

Pytanie o to, czy powyższe stwierdzenia można rozumieć jako możliwość udzielenia sakramentalnego rozgrzeszenia i komunii św. osobom żyjącym po rozwodzie w powtórnym związku niesakramentalnym, także wtedy, kiedy osoby te nie spełniają warunku życia jak brat i siostra¹⁴, znalazło już jednoznaczną odpowiedź. Wyjaśnienia tej kwestii

¹² J. MERECKI, *Ku zrozumieniu komunii osób. O interpretacjach adhortacji „Amoris laetitia” papieża Franciszka*, „Ethos” 30 (2017) nr 2, s. 242–243.

¹³ FRANCISZEK, papież, *Adhortacja apostolska Amoris laetitia*, Watykan 2016, nr 305.

¹⁴ Wątpliwości te zostały wyrażone m.in. w słynnym liście *Dubia* autorstwa czterech kardynałów: Waltera Brandmüllera, Raymonda Burkego, Carla Caffarry i Joachima Meisnera. Zob. *Die „Dubia”*,

dokonał Franciszek w liście do biskupów regionu Buenos Aires, stwierdzając, że wobec opracowanych przez nich podstawowych kryteriów troski duszpasterskiej o osoby rozwiedzione, żyjące w ponownych związkach, obejmujące możliwość przystąpienia do sakramentu pokuty i Eucharystii, nie ma innych interpretacji¹⁵. Zdaniem kard. Francesco Coccopalmerio, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych, sformułowania o „życiu w łasce Bożej” i „wzrastaniu w życiu łaski i miłości” oraz „pomocy Kościoła”, która została doprecyzowana w przypisie 351 mówiącym o sakramencie pokuty i Eucharystii, oznaczają możliwość dopuszczenia do sakramentów wiernych żyjących w związkach niesakramentalnych, jeśli pragną odmienić swoją sytuację, ale niemożliwa jest realizacja tego pragnienia. Ocena tego, czy taka sytuacja ma miejsce, musi zostać rozeznana przez władzę kościelną, którą w normalnych warunkach jest proboszcz znający te osoby. Z racji niebezpieczeństwa rozpowszechniania błędnego przekonania odnośnie do sakramentu małżeństwa i jego nierozzerwalności, które taka praktyka może wywołać, należy poinstruować wiernych o kryteriach oceny. Powyższe rozwiązanie nie zmienia nauki Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa, obiektywnych okolicznościach grzechu ciężkiego, szczerym żalu jako warunku odpuszczenia grzechów w sakramencie pokuty i pojednania oraz łasce uświęcającej będącej warunkiem przyjęcia Eucharystii¹⁶.

Odpowiedź na pytanie o możliwość dopuszczenia osób rozwiedzionych żyjących w związkach niesakramentalnych do sakramentów pokuty i Eucharystii jest zawarta w linii przewodniej dokumentu, który nie zmienia nauczania Kościoła, ale przesuwając akcenty. Fakt, że ważne kwestie zostały zawarte w przypisach wiąże się z tym, że nie chodzi o tworzenie nowego postępowania czy nowych norm prawa kościelnego w tym względzie, ale chodzi o indywidualne, zróżnicowane towarzyszenie duszpasterskie, które musi uwzględnić decyzje sumienia wiernych. Uznając konieczność rozeznania indywidualnych okoliczności poszczególnych sytuacji, należy się liczyć z tym, że konsekwencje i skutki normy nie muszą w każdym przypadku być takie same. Przy tym nie można mówić o automatyzmie, który pozwala wykluczyć kogoś z sakramentów. Zarówno indywidualny sposób oceny tego, jak ktoś znalazł się w takiej sytuacji, jak i troska o znalezienie drogi z Kościołem mogą przemawiać za dopuszczeniem do sakramentów¹⁷.

www.katholisches.info/2016/11/vier-kardinaele-stellen-sich-papst-franziskus-mit-fuenf-dubia-zu-amoris-laetitia-frontal-in-den-weg/ [dostęp: 20.02.2018].

¹⁵ w2.vatican.va/content/francesco/es/letters/2016/documents/papa-francesco_20160905_regione-pastorale-buenos-aires.html [dostęp: 20.02.2018].

¹⁶ F. COCCOPALMERIO, *Radość miłości. Przewodnik po ósmym rozdziale adhortacji Amoris laetitia papieża Franciszka*, Kraków 2017, s. 25–27.

¹⁷ H. KOCH, *Amoris laetitia. Eine Erläuterung*, „Stimmen der Zeit” (2016) Nr. 6, s. 371; W. KASPER, „Amoris laetitia”: *Bruch oder Aufbruch?*, „Stimmen der Zeit” (2016) Nr. 11, s. 729; E. SCHOCKENHOFF,

Twierdzenie o tym, że *Amoris laetitia*, dopuszczając możliwość przystępowania do sakramentów pod określonymi warunkami przez osoby w sytuacjach nieregularnych, stanowi zerwanie z wielowiekowym nauczaniem Kościoła i sprzeczne z tradycją, jest nieuzasadnione. Duszpasterska troska o takie osoby przenika treści adhortacji Jana Pawła II *Familiaris consortio* (nr 84) oraz adhortacji Benedykta XVI *Sacramentum caritatis* (nr 29), gdzie zostały przedstawione różne sytuacje takich związków, ale bez wskazania, jak Kościół w zróżnicowany sposób może z nimi postępować. *Familiaris consortio* uznało, że niektórzy z nich zostali opuszczeni bez winy, albo mają subiektywne przekonanie w swoim sumieniu o nieważności ich pierwszego małżeństwa bez możliwości wykazania tego przed sądem, ale jednocześnie pozostało przy ogólnym zakazie przystępowania przez takie osoby do komunii św. *Amoris laetitia*, nawiązując do tych sytuacji, wyciąga konsekwencje ze wspomnianego rozróżnienia w przestrzeni duszpasterstwa, które dotąd ze szkodą dla spójności nauczania kościelnego nie zostały wyciągnięte. Nie można zatem twierdzić o zerwaniu z tradycją nauczania Kościoła, ale mamy tu raczej do czynienia z rozwiązaniem sprzeczności, które dotąd zawierało¹⁸.

Innym ważnym elementem sporów wokół nauczania *Amoris laetitia* na temat możliwości dopuszczania do sakramentów osób w sytuacjach nieregularnych jest problematyka czynów wewnętrznie złych, które są zawsze niemoralne z racji przedmiotu czynu, a nie można ich usprawiedliwić z racji okoliczności działania i intencji działającego, którą zawiera encyklika *Veritatis splendor* Jana Pawła II¹⁹. Krytycy *Amoris laetitia* twierdzą o zerwaniu w tym aspekcie z tradycją nauczania Kościoła. Tymczasem adhortacja sięga po obecne w teologii rozróżnienie między obiektywnym wymiarem złego czynu a jego wymiarem subiektywnym, czyli winą osoby działającej, i stwierdza, że „pośród obiektywnej sytuacji grzechu osoba, która nie jest subiektywnie winna albo nie jest w pełni winna, może żyć w łasce Bożej, może kochać, a także może wzrastać w życiu łaski i miłości, otrzymując w tym celu pomoc Kościoła”²⁰. Stwierdzenie o subiektywnym aspekcie oceny moralnej ludzkiego działania, czyli osobistej winie człowieka, nie oznacza, że podważa się obiektywną niemoralność tego aktu z racji jego przedmiotu. Jednoznacznie niemoralny osąd sytuacji obiektywnej nie musi oznaczać jednocześnie odpowiedzialności i winy osoby za tę sytuację. Poczytalność i dobrowolność będące

Theologischer Paradigmenwechsel und neue pastorale Spielräume. Das Nachsynodale Apostolische Schreiben Amoris laetitia, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 37 (2017) nr 1, s. 23.

¹⁸ E. SCHOCKENHOFF, *Theologischer Paradigmenwechsel...*, s. 151–152; S. MÜLLER rozwiązanie zaproponowane przez *Amoris laetitia* określiła rozsupłaniem węża gordyjskiego. Zob. S. MÜLLER, *Die Entflechtung des Gordischen Knotens: Zur Stärkung der Moraltheologie durch Amoris laetitia*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 37 (2017) nr 1, s. 79–103.

¹⁹ JAN PAWEŁ II, papież, *Encyklika Veritatis splendor*, Watykan 1993, nr 80.

²⁰ *Amoris laetitia*, nr 305.

podstawą odpowiedzialności człowieka mogą zostać zmniejszone lub zniesione pod wpływem niewiedzy, nieuwagi, przymusu, strachu, przyzwyczajęń, nieopanowanych uczuć lub innych czynników psychicznych albo społecznych. Także okoliczności działania, takie jak niedojrzałość uczuciowa, nabyte nawyki, stany lękowe mogą zmniejszyć odpowiedzialność człowieka za jego działanie²¹, czyli wpłynąć istotnie na jego ocenę na płaszczyźnie subiektywnej, ale nie w wymiarze obiektywnym.

Wnikliwa lektura *Amoris laetitia* pokazuje, że nieuzasadnione są twierdzenia o zerwaniu z tradycją Kościoła w tym względzie. Można natomiast mówić o zerwaniu z zawężonym neoscholastycznym podejściem do problemu, na którym opierało się dotychczasowe nauczanie Kościoła. Chodzi o ten jego aspekt, zgodnie z którym ocena czynu jako grzechu śmiertelnego, zrywającego więź z Bogiem, może zostać dokonana jedynie z perspektywy przedmiotu czynu (aktu prawnego życia w związku cywilnym po rozwodzie), co musi skutkować wykluczeniem z przystępowania do sakramentów. W świetle nauczania św. Tomasza z Akwinu i św. Alfonsa M. Liguoriego niedopuszczalne jest dokonywanie ostatecznego osądu o moralnej jakości działania jako grzechu śmiertelnego wyłącznie na *forum externum* i tylko z perspektywy jego zewnętrznego przedmiotu. Elementami konstytutywnymi świadomego i dobrowolnego, czyli odpowiedzialnego działania człowieka, które można moralnie przypisać osobie, należą, obok przedmiotu, także intencja działającego i okoliczności, w których działanie jest dokonywane, przy czym w tomistycznej teorii działania decydującą rolę pełni intencja działającego i jego wolitywne ukierunkowanie na cel działania. W konsekwencji, oceny tego, czy wola człowieka skierowana jest na cel działania sprzeczny z ukierunkowaniem życia na Boga nie można dokonać bez samooceny dokonanej w sumieniu przez osobę, której to dotyczy i bez duszpasterskiego rozeznania jej sytuacji życiowej na *forum internum*²².

W dyskusjach wokół *Amoris laetitia* podnoszona jest także kwestia rozumienia współżycia małżeńskiego. W dotychczasowych rozstrzygnięciach dostęp osób rozwiedzionych żyjących w powtórnych związkach do sakramentów był możliwy pod warunkiem zobowiązania się przez nich do życia we wstrzemięźliwości seksualnej, czyli powstrzymywania się od aktów przysługujących jedynie małżonkom²³. Życie jako przyjaciele, jak brat i siostra było uważane za wymóg prawa Bożego²⁴, a życie w nowym związku było określane „sytuacją publicznego i trwałego cudzołóstwa”²⁵.

²¹ *Amoris laetitia*, nr 302.

²² E. SCHOCKENHOFF, *Traditionsbruch oder notwendige Weiterbildung? Zwei Lesarten des Nachsynodalen Schreibens Amoris laetitia*, „*Stimmen der Zeit*” (2017) Nr. 3, s. 153. Zob. *Summa Theologiae*, I–II 19,5.

²³ *Familiaris consortio*, nr 84.

²⁴ BENEDYKT XVI, papież, *Adhortacja apostolska Sacramentum Caritatis*, Watykan 2007, nr 29.

²⁵ *Katechizm Kościoła katolickiego*, art. 2384; zob. także: *Die „Dubia”...*; T. PETA, J.P. LENG, A. SCHNEIDER, *Sakramentale Ehe – Bekenntnis zu den unveränderlichen Wahrheiten*, kath.nt/news/62249 [dostęp: 20.02.2018].

Adhortacja *Amoris laetitia* nie stawia wymagania rezygnacji ze współżycia seksualnego przez osoby rozwiedzione żyjące w powtórnych związkach jako warunku przystąpienia do sakramentów, jak domagała się tego adhortacja *Familiaris consortio*. *Amoris laetitia* pisząc o sytuacji, w której osoby rozwiedzione nie mogą uczynić zadość obowiązkowi rozstania się dla ważnych powodów, którymi przykładowo może być wychowanie dzieci, dopowiada w przypisie, że w takich sytuacjach wielu znając i przyjmując oferowaną przez Kościół możliwość pozostawania w związku „jak brat i siostra” odkrywa, że brak pewnych wyrazów intymności może stanowić wystawienie na próbę dla wierności oraz zagrożenie dla dobra potomstwa²⁶. Zdaniem kard. Coccopalmerio sformułowania „wyrazy intymności”, oznaczające współżycie seksualne, przysługujące małżonkom, *Amoris laetitia* odnosi do osób żyjących w związkach niesakramentalnych. Jeśli jest to możliwe, to para taka powinna prowadzić życie jak brat z siostrą, ale jeśli powoduje to trudności, nie jest do tego zobowiązana. W takim przypadku mamy do czynienia z sytuacją niemożności działania inaczej i podjęcia nowej decyzji bez popadnięcia w nowe winy²⁷.

Powyższe rozwiązania zaproponowane przez adhortację papieża Franciszka i zawarte w niej sformułowania o potrzebie wyrazów intymności w odniesieniu do osób rozwiedzionych żyjących w związkach niesakramentalnych budzą uzasadnione wątpliwości. Mogą rodzić się m.in. pytania o aktualność rozumienia podstawowych znaczeń współżycia seksualnego i jego ścisłego związku z małżeństwem sakramentalnym, a także dotyczące rozumienia wierności małżeńskiej, której zaprzeczeniem są relacje z osobami spoza związku małżeńskiego.

Wyjaśnienie poruszanej kwestii zawierają refleksje Eberharda Schockenhoffa, który postawił w tym kontekście pytanie o to, czy życie w związku cywilnym, w którym występują takie wartości moralne, jak: miłość, wierność, uczciwość i troska wzajemna mogą zostać określone jako zdrada w sytuacji, kiedy małżeństwo sakramentalne bezpowrotnie uległo rozkładowi i, zgodnie z ludzkim osądem, wspólne życie nie jest możliwe. W sytuacji kiedy zawarte małżeństwo jest fikcją prawną lub „duchowym wrakiem”, a nie przeżywaną rzeczywistością, to wspólne życie z innym partnerem w związku cywilnym nie może być kwalifikowane jako trwały stan zdrady. Nie jest to możliwe przynajmniej wtedy, kiedy małżeństwo rozumie się nie jako kontrakt dający uprawnienie do ciała partnera, ale jako osobowa wspólnota życia i miłości oraz obejmujące wszystkie wymiary życia wzajemne obdarowanie, jak ujmuje to Sobór Watykański II. Zakładając, że małżeństwo jest przymierzem i całościową wspólnotą życia osób, twierdzenie o zdradzie wobec pierwszego partnera jawi się jako absurdalne. Jeżeli

²⁶ *Amoris laetitia*, nr 298.

²⁷ F. COCCOPALMERIO, *Radość miłości...*, s. 22–23.

małżonkowie nie są już zjednoczeni całościowo wspólnym życiem, to nie posiadają też prawa do wyrażającej wspólnotę osób wspólnoty seksualnej, która mogłaby zostać naruszona przez seksualność aktualizowaną w związku niesakramentalnym²⁸.

Liczne kontrowersje, wątpliwości i pytania, jakie rodzą się przy lekturze *Amoris laetitia*, a właściwie wokół możliwości przystępowania do sakramentów pokuty i pojednania oraz Eucharystii przez osoby rozwiedzione, żyjące w powtórnych związkach cywilnych są potwierdzeniem, że mamy do czynienia z poważnym problemem, dotyczącym nie tylko poszukiwania rozwiązań w obszarze duszpasterstwa, ale dotyczącym ważnych zagadnień dogmatycznych i teologicznomoralnych. Problem, który w Kościele był już wielokrotnie dyskutowany znalazł rozwiązanie w dokumencie będącym owocem dyskusji na ten temat prowadzonych podczas dwóch synodów poświęconych rodzinie. Prawdopodobnie te dyskusje i kontrowersje będą trwały nadal, co odpowiada przekonaniu Franciszka o tym, że „nie wszystkie dyskusje doktrynalne, moralne czy duszpasterskie powinny być rozstrzygnięte interwencjami Magisterium. Oczywiście, w Kościele konieczna jest jedność doktryny i działania, ale to nie przeszkadza, by istniały różne sposoby interpretowania pewnych aspektów nauczania lub wynikających z niego konsekwencji. Będzie się tak działo, aż Duch nie doprowadzi nas do całej prawdy (por. J 16,13), to znaczy, kiedy wprowadzi nas w pełni w tajemnicę Chrystusa i będziemy mogli widzieć wszystko Jego spojrzeniem”²⁹.

Kościół wspólnotą ludu Bożego w drodze

Z problematyką migracji oraz sporem wokół *Amoris laetitia* wiąże się w nauczaniu papieża Franciszka trzecie ważne zagadnienie, jakim jest wizja Kościoła, z której wynikają stanowiska we wspomnianych kwestiach. Nawet jeśli trudno jest przypisywać charakter kontrowersyjności eklezjologii obecnej w nauczaniu papieża z Argentyny, to dla niektórych środowisk pewne elementy rozumienia Kościoła, a także sformułowania i porównania używane przez biskupa Rzymu z pewnością mają charakter kontrowersyjny.

W adhortacji *Amoris laetitia* pobrzmiewa echo narastającej od kilku dziesięcioleci krytyki tendencji Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, aby przypisywać większe znaczenie jednolitości i wierności tradycji w kościelnym nauczaniu moralnym niż formowaniu w kierunku chrześcijańskich postaw odpowiadających problemowi i sytuacji, które powołują się na sumienie i refleksję wierzących, a nie na posłuszeństwo regułom. Tendencja ta wiąże się z hierarchiczno-centralistyczną wizją Kościoła. Franciszek,

²⁸ E. SCHOCKENHOFF, *Traditionsbruch oder notwendige Weiterbildung...*, s. 154.

²⁹ *Amoris laetitia*, nr 3.

nawiązując do eklezjologii Soboru Watykańskiego II używa pojęcia ludu Bożego jako myśli przewodniej o Kościele. Kościołem nie jest w głównej mierze hierarchia, ale lud Boży, czyli Kościół jako całość i wszyscy jego członkowie są działającym podmiotem. Ponadto chodzi o lud Boży w drodze przez czas i historię, przez co zwraca uwagę na historyczną postać, która z racji posłannictwa ewangelizacji stale musi się zmieniać. Według Franciszka miejsce centralizmu Kościoła zajmuje droga synodalności, która polega na wspólnym podążaniu osób świeckich, pasterzy i biskupa Rzymu oraz oznacza wsłuchiwanie się w głos Boga i słuchanie wzajemne tego, co jest wolą Boga tu i teraz, a która rozpoznawalna jest w zmyśle wiary i charyzmatkach wierzących. Pierwszą próbą urzeczywistnienia Kościoła synodalnego były kwestionariusze z pytaniami do wiernych, przesłane przed synodami na temat małżeństwa i rodziny³⁰.

Z powyższego przekonania o Kościele zrodziła się adhortacja *Amoris laetitia*, o której Franciszek powiedział:

„Gdy mówię o rodzinach przeżywających trudności, stwierdzam: «Trzeba przyjąć, towarzyszyć, rozeznawać, integrować...», a potem każdy zobaczy otwarte drzwi. Tymczasem słyszymy, jak ludzie mówią: «Nie mogą przyjmować komunii», «Nie mogą tego, czy tamtego» – oto pokusa Kościoła. Nie, nie i nie! To jest ten rodzaj zakazów, który odnajdujemy w dramacie z udziałem Jezusa i faryzeusza (Mt 23,22–26). Ten sam! Wielcy ludzie Kościoła to ci, którzy mają wizję, wykraczającą poza nasze ograniczenia, ci, którzy rozumieją: misjonarze»³¹.

Według Franciszka, Kościół, który narodził się w momencie Zesłania Ducha Świętego cechuje się tym, że zaskakuje i wprowadza zamieszanie. W dniu Pięćdziesiątnicy narodził się Kościół, który jest wspólnotą budzącą zdumienie, gdyż z mocą pochodzącą od Boga głosi nowe przesłanie, posługując się nowym powszechnym językiem miłości. Do tej pory zatrwożeni uczniowie przemawiają odważnie i szczerze z wolnością Ducha Świętego. Jezus dał Kościołowi swojego Ducha po to, aby miał umiejętność zaskakiwania, głosząc wszystkim, że Jezus zwyciężył śmierć, iż Boże ramiona są zawsze otwarte, że zawsze czeka na człowieka, aby go uzdrowić i wybaczyć. Tylko Kościół, który potrafi zaskakiwać jest żywy, w przeciwnym razie jest słaby, chory, umierający i powinien znaleźć się „w szpitalu na oddziale reanimacji”. Kościół narodzony w dniu Zesłania Ducha Świętego cechuje także to, że robi zamieszanie, nie godzi się na to, by być nieszkodliwym, „destylowanym”, czy „elementem dekoracyjnym”, ale Kościołem, który nie waha się wychodzić na zewnątrz, na spotkanie ludziom, aby głosić powierzone mu

³⁰ H.J. POTTMEYER, *Volk Gottes auf dem Weg. Das Kirchenverständnis von Papst Franziskus als Schlüssel zu Amoris laetitia*, w: S. GOERTZ, C. WITTIG (Red.), *Amoris laetitia – Wendepunkt für die Moraltheologie?*, Freiburg im Br. 2016, s. 326–328.

³¹ FRANCISZEK, papież, D. WOLTON, *Otwieranie drzwi. Rozmowy o Kościele i świecie*, Kraków 2018, s. 96.

orędzie, nawet jeśli ono drażni, niepokoi sumienia, niesie ze sobą problemy czy prowadzi do męczeństwa. Chodzi o Kościół, który ma wyraźną, ale otwartą tożsamość, obejmuje świat, ale go nie więzi, lecz pozostawia wolność³².

W centrum rozumienia Kościoła jest według Franciszka pojęcie ludu Bożego, które jest mocno zakorzenione w tradycji biblijnej, patrystycznej i liturgicznej, a zostało odnowione przez nauczanie Soboru Watykańskiego II. Wobec tej wizji Kościoła w teologii w Europie zgłaszano wątpliwości, a w Argentynie została przyjęta, rozwijana i stała się impulsem dla teologii wyzwolenia. Franciszek podejmuje idee eklezjologii ludu Bożego i wypełnia je konkretnymi treściami. Z tej perspektywy można właściwie rozumieć styl Franciszka, który nie jest dobroduszną ludowością ani tym bardziej tanim populizmem, ale duszpasterskim sposobem wyrazu bliskości wobec ludu, za którym stoi teologia, a nawet mistyka ludu. Kościół jest dla Franciszka czymś więcej niż organiczną i hierarchiczną instytucją; jest przede wszystkim ludem Bożym w drodze do Boga, ludem pielgrzymującym i ewangelizującym, który zawsze przewyższa każdy, nawet konieczny aspekt instytucjonalny. Ostatecznie Kościół jest zakorzeniony w tajemnicy Trójcy Świętej, a zbawienie będące dziełem Bożego miłosierdzia sprawia, że Kościół musi być miejscem niezасłużonego miłosierdzia, gdzie każdy czuje się przyjęty i umiłowany, doświadcza przebaczenia i czuje się zachęcany, aby żyć zgodnie z Ewangelią³³.

Wyjaśniając pojęcie „lud” Franciszek stwierdził, że nie chodzi o słowo logiczne, ale mityczne:

„Nie sposób mówić o ludzie logicznie, gdyż byłby to jedynie opis. By zrozumieć jakiś lud, by pojąć jego wartości, trzeba wniknąć w jego ducha, w jego serce, w pracę, w historię i w mit jego tradycji. Ta teza jest naprawdę istotna dla zrozumienia teologii zwanej «teologią ludu». To znaczy iść z ludem, patrzeć, poprzez co się wyraża. [...] Kościół powinien wejść w lud, powinien być z ludem, pomagać mu wzrastać, wspomagać jego rozwój kultury”³⁴.

Konstytutywnym elementem eklezjologii Franciszka jako ludu Bożego jest nawrócenie duszpasterskie, która jest niczym innym jak realizacją

„[...] macierzyństwa Kościoła. Rodzi on, wykarmia, wychowuje, koryguje, żywi, prowadzi za rękę... Potrzebny jest więc Kościół zdolny odkrywać na nowo macierzyńskie

³² FRANCISZEK, papież, *Kościół, który zaskakuje i wprowadza zamieszanie. Modlitwa Maryjna z Papieżem* (8.06.2014), „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2014) nr 7, s. 53.

³³ W. KASPER, *Papst Franziskus – Revolution der Zärtlichkeit und der Liebe...*, s. 53–55; więcej na temat teologii ludu w rozumieniu Franciszka i jej zakorzenieniu w nurtach teologii wyzwolenia w Ameryce Łacińskiej zob.: J.C. SCANNONE, *Pope Francis and the Theology of the People*, „Theological Studies” (2016) No. 1, s. 118–135; C.M. GALLI, *Ein Lateinamerikaner in Rom. Franziskus und die argentinische Theologie des Gottesvolkes*, „Herder Korrespondenz” Spezial (2015) Nr. 1, s. 16–19.

³⁴ FRANCISZEK, papież, D. WOLTON, *Otwieranie drzewi...*, s. 48, 50.

miłosierdzie. Bez miłosierdzia nie da się wejść w świat poranionych, potrzebujących zrozumienia, przebaczenia i miłości”³⁵.

Elementami rozumienia Kościoła w kluczu duszpasterskiego nawrócenia jest pierwszeństwo pracy duszpasterskiej przed administracyjną, postawy proaktywnej przed reaktywną, udział świeckich w misji, stosowanie kryterium rozeznania duszpasterskiego, odczucie świeckich, że są częścią Kościoła³⁶.

Wizji Kościoła jako ludu Bożego towarzyszy w nauczaniu Franciszka podkreślenie roli osób świeckich w Kościele i jego misji oraz krytyka klerykalizmu. Osoby świeckie stanowią ogromną większość ludu Bożego, a mniejszość, którą stanowią osoby duchowne powinny być w ich służbie. Papież pragnie udziału całego ludu Bożego w życiu Kościoła: kobiet i mężczyzn, ludzi młodych i starych, wiernych świeckich i osób duchownych. Wszyscy na podstawie przyjętego sakramentu chrztu i bierzmowania zostali włączeni w misyjne posłannictwo Kościoła. Pasterze nie powinni uważać się za panów wyższych od innych, ale „czuć zapach owiec”³⁷. Szczególnym zadaniem biskupa jest budzenie komunii misyjnej w Kościele lokalnym, w związku z czym,

„[...] niekiedy stanie z przodu, aby wskazać drogę i podtrzymać nadzieję ludu, innym razem zwyczajnie stanie pośród wszystkich ze swą prostą i miłosierną bliskością, a w pewnych okolicznościach powinien iść za ludem, aby pomóc tym, którzy zostali z tyłu, a przede wszystkim dlatego, że sama owczarnia ma swój węch, aby rozpoznać nowe drogi”³⁸.

Istotnym aspektem eklezjologii Franciszka jako ludu Bożego jest opcja na rzecz Kościoła ubogiego dla ubogich, która jest oparta na nauczaniu Jezusa. Być ubogim przed Bogiem (Mt 5,3; Łk 6,20) oznacza pokładać nadzieję w Bogu, a nie w bogactwach. Kościół chcąc naśladować Jezusa musi być biedny, aby innych ubogacać. Biedni od czasów pierwotnych gmin chrześcijańskich zawsze byli w centrum nauczania Kościoła, a podkreślana w nauczaniu Franciszka preferencyjna opcja na rzecz ubogich jest

³⁵ FRANCISZEK, papież, *Duszpasterstwo to realizowanie macierzyństwa Kościoła. Spotkanie z episkopatem Brazylii (27.07.2013)*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2013) nr 10, s. 23.

³⁶ Bardziej szczegółowe rozwinięcie znaczenia nawrócenia duszpasterskiego zawiera przemówienie papieża do członków komitetu koordynacyjnego CELAM. Zob.: FRANCISZEK, papież, *Nie należy ignorować „rewolucji czułości”, która spowodowała wcielenie Słowa. Spotkanie z członkami komitetu koordynacyjnego CELAM (28.07.2013)*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2013) nr 10, s. 26.

³⁷ W. KASPER, *Papst Franziskus – Revolution der Zärtlichkeit und der Liebe...*, s. 55; szczególnie wymownym w kwestii krytyki klerykalizmu jest przemówienie Franciszka wygłoszone 22 grudnia 2014 r. do członków Kurii Rzymskiej, w którym wylicza choroby i pokusy. FRANCISZEK, papież, *Rachunek sumienia. Przemówienie do członków Kurii Rzymskiej (22.12.2014)*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2015) nr 1, s. 39–42.

³⁸ FRANCISZEK, papież, *Adhortacja apostołska Evangelii gaudium*, Watykan 2013, nr 31; zob. także TENŻE, *Pasterze słuchający ludu. Audiencja dla biskupów wyświęconych w ciągu ostatniego roku (19.09.2013)*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2013) nr 11, s. 35–37.

mocno zakorzeniona w wielowiekowej tradycji Kościoła. Ta opcja stanowi wyzwanie dla Kościoła, aby docierał do „peryferii” i nowych społeczno-kulturowych środowisk, ale także do zmiany stylu życia wszystkich członków Kościoła i prostoty, skromności, zarówno w postawie życiowej, jak i instytucjonalnym samorozumieniu. W tym kontekście największym niebezpieczeństwem dla Kościoła jest tzw. duchowość światowa, zwłaszcza osób duchownych, która przywiązuje wielką wagę do posiadania, własności, bogactwa, wpływów, przywilejów, organizacji, planowania, bezpieczeństwa doktrynalnego czy dyscyplinarnego, autorytarnej świadomości elitarniej, czy społecznego pełnego blasku stylu życia³⁹.

Najbardziej wyraźnym potwierdzeniem pragnienia przez Franciszka Kościoła uboższego dla ubogich są słowa z adhortacji *Evangelii gaudium*:

„[...] wołę raczej Kościół poturbowany, poraniony i brudny, bo wyszedł na ulice, niż Kościół chory z powodu zamknięcia się i wygody kurczowego przywiązania do własnego bezpieczeństwa. Nie chcę Kościoła zatroskanego o to, by stanowić centrum, który w końcu zamyka się w gąszczu obsesji i procedur. Jeśli coś ma wywoływać święte oburzenie, niepokoić i przyprawiać o wyrzuty sumienia, to niech będzie to fakt, że tylu naszych braci żyje pozbawionych siły, światła i pociechy wypływającej z przyjaźni z Jezusem Chrystusem, bez przygarniającej ich wspólnoty wiary, bez perspektywy sensu i życia. Mam nadzieję, że bardziej od lęku przed pomyłką kierować się będziemy lękiem przed zamknięciem się w strukturach dostarczających nam fałszywej ochrony, lękiem przed przepisami, które czynią z nas nieubłaganych sędziów, lękiem przed przyzwyczajeniami, dzięki którym czujemy się spokojni, podczas gdy obok nas znajduje się zgłodniała rzesza ludzi, a Jezus powtarza nam bez przerwy: «Wy dajcie im jeść!» (Mk 6,37)⁴⁰.

Tak rozumiany Kościół kieruje się zasadami chrześcijańskiego humanizmu, który jest „humanizmem uczuć Chrystusa”⁴¹.

Z pojmowaniem Kościoła wiąże się w nauczaniu Franciszka także rozumienie teologii i jej związek z tradycją Kościoła. Niesłuszne są stwierdzenia krytyków nauczania Franciszka o braku zakorzenienia bądź zerwaniu z tradycją Kościoła, które przytacza się głównie w kontekście adhortacji *Amoris laetitia*. Papież wielokrotnie powołując się na nauczanie św. Tomasza z Akwinu dokonał daleko idącej zmiany paradygmatu, który można opisać jako przejście od metody spekulatywno-dedukcyjnej w teologii do metody indukcyjnej, w której przypisuje się większe znaczenie doświadczeniu i konkretnej odpowiedniości wypowiedzi normatywnych dla kształtowania życia przez wierzących.

³⁹ W. KASPER, *Papst Franziskus – Revolution der Zärtlichkeit und der Liebe...*, s. 91–97.

⁴⁰ FRANCISZEK, papież, *Adhortacja apostolska Evangelii gaudium*, Watykan 2013, nr 49.

⁴¹ FRANCISZEK, papież, *Marzy mi się Kościół niespokojny. Przemówienie podczas spotkania z uczestnikami Kongresu Kościoła we Włoszech (Florencja 10.11.2015)*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2015) nr 12, s. 34–35.

W centrum refleksji teologicznomoralnej nie jest działanie jako przedmiot obiektywnie ujmowany z zewnątrz, ale człowiek z jego złożonymi odniesieniami do przedmiotu działania, jego okoliczności i własnych intencji. Wiodącą jest przy tym arystotelesowsko-tomistyczna koncepcja mądrości i słuszności zgodnej z sytuacją, która prowadzi do poznania tego, co moralnie godziwe przez ocenę konkretnych sytuacji życiowych w świetle ogólnych zasad etycznych. Nie chodzi przy tym o etykę sytuacyjną, ale o przewzięcie neoscholastycznej moralności aktu na rzecz powrotu do dominującej przez długi czas w tradycji katolickiej etyki cnót⁴².

Myślą przewodnią teologii i praktyki duszpasterskiej powinno być miłosierdzie. Głoszenie miłosierdzia i integracji oraz niepotępienie nikogo na wieczność jest drogą Jezusa i drogą Kościoła. Każdy człowiek powinien czuć się przedmiotem niezasłużonego, bezwarunkowego i bezinteresownego miłosierdzia. „Nikt nie może być potępiony na zawsze, bo to nie jest logika Ewangelii!”⁴³. Stosowanie zasad moralnych wobec osób żyjących w sytuacjach nieregularnych nie może stanowić „rzucania kamieniami w ich życie”, gdyż wówczas mamy do czynienia z zamkniętymi sercami, chowającymi się za nauczaniem Kościoła, „aby zasiąść na katedrze Mojżesza i sądzić, czasami z poczuciem wyższości i powierzchownie, trudne przypadki i zranione rodziny”⁴⁴. Papież rozumie tych, którzy wolą duszpasterstwo bardziej rygorystyczne, które nie pozostawia miejsca na żadne zamieszanie, ale jest przekonany, że

„[...] Jezus Chrystus pragnie Kościoła zwracającego uwagę na dobro, jakie Duch Święty szerzy pośród słabości: Matki, która wyrażając jednocześnie jasno obiektywną naukę «nie rezygnuje z możliwego dobra, lecz podejmuje ryzyko pobrudzenia się ulicznym błotem». Pasterze proponujący wiernym pełny ideał Ewangelii i nauczanie Kościoła, muszą im także pomagać w przyjęciu logiki współczucia dla słabych i unikania prześladowania lub osądów zbyt surowych czy niecierpliwych”⁴⁵.

Miłosierdzie jako bezwarunkowa miłość Boga jest fundamentem życia Kościoła, a wszelka koncepcja teologiczna kwestionująca tę prawdę jest niewłaściwa. Duszpasterstwa nie można rozumieć jako „kontrolowania łaski”, ale jako jej przekazywanie, gdyż Kościół nie jest „urzędem celnym”, ale „ojcowskim domem, gdzie jest miejsce dla każdego z jego trudnym życiem”. Prawda ta powinna przenikać zwłaszcza nauczanie teologii moralnej, która nie może oznaczać stawiania warunków miłosierdziu, gdyż stanowi to оголошение miłosierdzia z sensu i realnego znaczenia, co jest najgorszym

⁴² E. SCHOCKENHOFF, *Theologischer Paradigmenwechsel und neue pastorale Spielräume...*, s. 21; S. MÜLLER, *Die Entflechtung des Gordischen Knotens...*, s. 95.

⁴³ *Amoris laetitia*, nr 296–297.

⁴⁴ *Tamże*, nr 305.

⁴⁵ *Tamże*, nr 308.

sposobem rozwodnienia Ewangelii. W kwestii traktowania problemów najbardziej delikatnych niewłaściwe jest rozwijanie „zimnej moralności przy biurku”, ale stanowi wyzwanie do rozeznania duszpasterskiego, w którym chodzi o zrozumienie, przebaczenie, towarzyszenie, czekanie i włączanie⁴⁶.

Wizja Kościoła według Franciszka jako ludu Bożego, który ma do wypełnienia konkretne posłannictwo w świecie oraz związane z nią duszpasterstwo misyjnego wyjścia, nawiązująca w wielu aspektach do doświadczeń i problemów Kościoła w Ameryce Południowej różni się od zrębów eklezjologii rozpowszechnionej w Europie, w której bardziej podkreśla się zachowanie tradycji oraz znaczenie struktury i hierarchii. Eklezjologia głoszona przez Franciszka na nowo podejmuje i nadaje konkretne kształty wizji Kościoła Soboru Watykańskiego II jako ludu Bożego i kreśli jego zarysy w kontekście współczesnych wyzwań. Zastanawiający jest fakt dystansowania się wobec przedstawionej wizji Kościoła biskupów, duszpasterzy, a także osób świeckich w Kościele w Polsce. Warto przemyśleć, czy kontrowersyjny charakter ma obrazowy język i niektóre sformułowania papieża o konieczności docierania Kościoła na „peryferie egzystencjalne”, Kościele, który ma być „znakiem bliskości”, „szpitalem polowym”, w którym ludzie poranieni doświadczają świadectwa bliskości Pana, czy słowa o pokusie postawy lęku, obronnej, a nawet wystarczalności i klerykałizmu oraz kodyfikowania wiary w reguły i przepisy, jak czynili to uczeni w Piśmie i faryzeusze w czasach Jezusa⁴⁷. Nie wszyscy entuzjastycznie przyjmują wizję Kościoła, który ma być coraz bliższy, zmniejszać dystans i, jeśli to konieczne, uniażać się aż po upokorzenie, dotykając cierpiącego ciała Chrystusa w ludzkim, a biskup ma być sługą, który potrafi ukłęknać przed innymi, aby umyć im nogi, bliski ludziom, ojcem i łagodnym bratem, miłującym ubóstwo jako wyraz wolności wobec Pana oraz prostoty i surowości życia⁴⁸. Jakkolwiek szokujące oraz nieprzystające do znanej nam z traktatów eklezjologicznych wizji Kościoła może wydawać się nauczanie Franciszka o Kościele i jego posłannictwie, to nie ulega wątpliwości, że stanowi ono rozwinięcie i ukonkretnienie eklezjologii Kościoła jako ludu Bożego, którą postuluje Sobór Watykański II w konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*. Opór czy niechęć do tego, co o Kościele i jego misji głosi Franciszek prowokuje pytanie o stan recepcji, czyli zrozumienia i praktycznego zastosowania w Kościołach lokalnych eklezjologii soborowej.

⁴⁶ *Amoris laetitia*, nr 310–312.

⁴⁷ FRANCISZEK, papież, *Kościół ma być znakiem miłosierdzia Pana. Przemówienie do uczestników międzynarodowego spotkania nt. „Ewangelii gaudium” (19.09.2014)*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2014) nr 10, s. 32–33.

⁴⁸ FRANCISZEK, papież, *Nawrócenie misyjne Kościoła. Przemówienie do biskupów uczestniczących w seminarium zorganizowanym przez Kongregację ds. Ewangelizacji Narodów (20.09.2014)*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2014) nr 10, s. 34.

* * *

Analizując trzy wybrane zagadnienia specyficzne dla nauczania papieża Franciszka, można podsumowując stwierdzić, że kontrowersyjna jest raczej recepcja jego nauczania niż treści, które głosi. Zarówno nauczanie na temat migracji, jak i problemu osób rozwiedzionych i żyjących w związkach niesakramentalnych oraz wizja Kościoła jako ludu Bożego wpisują się w tradycję nauczania Kościoła katolickiego. To, że Franciszek kładzie nowe akcenty, sięgając do pewnych aspektów nauki Kościoła, u niektórych osób przyzwyczajonych do przyjętych i utrwalonych rozwiązań i poglądów może budzić niepokoje i wydawać się kontrowersyjne. Wątpliwości, spory i polemiki stanowią nieunikniony element dążenia do poznania prawdy i nieodzowny element refleksji teologicznej, co może być problematyczne dla osób przyzwyczajonych do innego stylu głoszenia i przekazu Ewangelii oraz przyjętych i sprawdzonych zasad duszpasterstwa. Nie należy zapominać, że „Jezus Chrystus może również rozbić uciążliwe schematy, w których zamierzamy Go uwięzić, i zaskakuje nas swą nieustanną boską kreatywnością”⁴⁹. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem, że Franciszek pragnie niepokoju zewnętrznego i wewnętrznego, chce wewnętrznego i duchowego poruszenia zarówno w kwestii ludzi biednych i uchodźców, osób rozwiedzionych oraz ogólnie w Kościele i przestrzeni realizacji jego posłannictwa. Franciszek dobrze posługuje się językiem i treściami, które wywołują niepokój. Nie zawsze łatwo można zrozumieć niepokój względnie dynamikę, którą Franciszek wywołuje, a jeszcze bardziej cele i zamierzenia. Z pewnością są one owocem mocy Ducha Świętego, na działanie której Franciszek jest otwarty⁵⁰.

⁴⁹ *Evangelii gaudium*, nr 11.

⁵⁰ B. HAGENKORD, *Unruhe stiften. Wie Papst Franziskus kommuniziert*, „Herder Korrespondenz” Spezial (2015) Nr. 1, s. 7.